



Rada dla Działjanga Gjaltsena

Dilgo Khjentse Rinpoche

Dla Działjanga Gjaltsena, który jest prawy, zdyscyplinowany i ma to, czego trzeba do wyzwolenia. Ciesz się, słysząc, że masz się dobrze; i mnie nic nie dolega.

Praktykując „Jasną lampę esencji serca”, pamiętaj, że przebudzone ciało, mowa i umysł wszystkich Buddów przenikają ciało, mowę i umysł Lamy, ponieważ są one – zewnętrze i wewnętrznie – pierwotnie czyste. Innymi słowy, nie ma żadnej różnicy między ciałem, mową i umysłem Lamy a wszystkimi Buddami.

Nasze własne ciało, mowa i umysł także są z natury czyste i przebudzone. Wydają się nam jednak nieczyste i pogrążone w ułudzie. Jesteśmy niczym chory na żółtaczkę, który białą muszlę widzi jako żółtą. Choć trzy wrota przejawiają się i z natury są przebudzone, zdezorientowani, postrzegamy je jako nieczyste. Nie ma nic nieczystego w tym, jakie są i jak się przejawiają, lecz widzimy je w ten sposób, tkwiąc w ułudzie.

Kiedy urzeczywistnisz naturalny stan czystego ciała, mowy i umysłu Lamy oraz własnych pozornie nieczystych trzech wrót, przekonasz się, że zawsze były one poza dobrem i złem.

Czyste przebudzone ciało, mowa i umysł Lamy to li tylko mądrość i jej przejawy. Słowem, przebudzone ciało – oraz mowę – łączy nierozdzielna więź z umysłem, a wszystkie trzy są jedną pierwotną mądrością.

Rozpoznana, owa jedyna mądrość jest zwykłą, chwilową świadomością terażniejszości. Tak zwana zwyczajna świadomość to posiadany przez nas wszystkich umysł, przeniknięty – w swej esencji oraz przejawach – przez dharmatę. I właśnie tę naturę musimy rozpoznać. Nie potrzebujemy szukać nowej mądrości, różnej od własnego umysłu.

Jednoznacznie identyfikując naturę tego oto zdezorientowanego umysłu, przekonamy się, że jest ona mądrością, ta zaś – Lamą. A skoro nie rozstajemy się z umysłem, nic nigdy nie oddziela nas od Lamy.

Zamiast oczyszczać bałamutne doświadczenia ciała, mowy i umysłu przy pomocy tantrycznych praktyk stwarzania i spełniania, o wiele prościej, łatwiej i szybciej będzie dostrzec, że ciało i mowa Lamy są nieodłączne od naszego umysłu; że jego natura, nieposiadająca podstawy i źródła, jest umysłem mądrości Lamy, a naturalne przejawianie się – mandalami trzech wadźr przebudzonego ciała, mowy i umysłu.

Wystarczy po prostu wiedzieć – z nieustającą tęsknotą i żarliwym oddaniem – że twój umysł jest nieodłączny od Lamy. Nie musisz nawet medytować, że zasiada on ponad twoją głową, rozpamiętując twarz, ułożenie rąk, postawę.

Zrozumiawszy, że iluzoryczne pozory narodzin, śmierci i stanu pomiędzy są zwykłymi projekcjami, pozbawionymi w istocie jakiegokolwiek podstawy i źródła, pojmiesz też, że owa ułuda nie może w żaden sposób zmienić naturalnego stanu umysłu. Kiedy nabierzesz pewności dzięki doświadczeniu pierwotnego stanu umysłu, ułuda musi sama się wyzwolić – po prostu nie ma innej możliwości. Najważniejsza rzecz to ćwiczyć, żeby się z tym oswoić.

Wszystkie procesy stwarzania i spełniania oraz esencjonalne nauki służą oczyszczeniu ułudy, niemniej to pouczenie – pozwalające uwolnić od niej umysł raz na zawsze – ogniskuje wizję każdej praktyki starych i nowych tradycji.

Sam nie mam w tym żadnego doświadczenia, jednak przekazuję wskazówki, które otrzymałem od swoich niedościgłych nauczycieli, byś mógł je jak najlepiej praktykować, rozumiejąc kluczowe kwestie.

Nigdy nie zapominaj, że w tych fatalnych czasach trudno spotkać Lamów takich, jak nasi, i odebrać podobne pouczenia. Uzyskałeś ludzkie odrodzenie, zetknąłeś się z naukami Buddy i powziąłeś zamiar ich praktykowania. Teraz, gdy faktycznie zacząłeś, rzeczą najważniejszą jest, jak to się mówi, dać z siebie wszystko i nie ustawać w wysiłkach, póki nie przyniosą one rezultatu. Nie ma innej drogi.

Jeśli idzie o mnie, skoro jeszcze nie umarłem, krok po kroku będę ci przekazywał, co wiem. Myślę, że na razie powinno to wystarczyć do rozjaśnienia praktyki.

Modląc się zawsze, byś miał opiekę, i licząc, że wkrótce się spotkamy, stary człowiek ofiarowuje ci z oddali tych kilka słów skreślonych bez namysłu.

Przekład na język polski: Adam Koziel